Nr. 81 | *Piątek 21. Marca 1884.* | *Rok II.*

Prenumerata
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) — Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Benedykta.
Sobota: Oktawiana.
Niedziela: Wiktora.

Poniedziałek: Gabrjela.
Wtorek: Zwiast. N. M. Panny.
Środa: Emanuela.
Czwartek: Ruperta.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschod słońca o 5 g. 59 minut.
Zachód słońca o 6 g. 13 min.
Długość dnia 11 godz. 39 min.
Barometr nieruchomy.

Czas odnowić przedpłatę!

Kurjer Lwowski wychodzić będzie nadal o tym samym czasie i w tym samym formacie.

Przedpłata kwartalna w miejscu . .	3.60
„ miesięczna w miejscu . .	1.20
z odnoszeniem do domu kwartalnie .	4.20
„ „ „ miesięcznie .	1.40
Na prowincji kwartalnie	4.80
„ miesięcznie , ...	1.60

Dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* zniżoną została prenumerata tygodnika *Świat powieściowy* na 1.50 kwartalnie lub 50 ct. miesięcznie. W tygodniku tym rozpoczyna się z początkiem kwietnia druk dwóch nowych powieści, pt. *Małżeństwo na wielkim świecie* i *Michał Verneuil.*

Kłopot z likwidacją Banku włościańskiego.

Podczas gdy grono obywateli, zasłużonych nieraz i w niejednej sprawie na polu publicznem, a dbałych o dobro ogółu, mozoli się w Wiedniu nad wyjednaniem zaliczki rządowej dla ułatwienia spłaty zobowiązań upadłego zakładu rustykalnego — w kraju samym wre agitacja zawzięta przeciwko działalności komitetu obywatelskiego. Rozpoczęli ją jak wiadomo nasamprzód w Przemyskiem ludzie, dla których skądinąd trzeba mieć szacunek, ale którzy w życiu publicznem zbyt pochopnie puszczają wodze namiętności osobistej, i nie miarkują rzucanych wokoło siebie haseł względami na tych, do których przemawiają. A przemawiają do prostego, po największej części bardzo ciemnego i nieszczęściami zdemoralizowanego l u d u.

Hasła ich chwyta skwapliwie żywioł, który sobie wziął za zadanie, wikłać ile możności stosunki, paraliżować wpływ warstw inteligentnych na włościaństwo, podkopywać powagę instytucyj i władz autonomicznych i nadstawiać s i e b i e temu ludowi za doradzcę wyłącznego i zbawcę. Organem tej roboty, tchnącej waśnią i zawiścią ślepą, jest niestety dziennikarstwo ruskie i to, które gra rolę ruskiego. Solą w oku jest tym panom okoliczność, że obywatelstwo p o l s k i e, stowarzyszenia p o l s k i e i władze autonomiczne, które uchodzą u nich również za p o l s k i e, wzięły inicjatywę w akcji ratunkowej, uprzedzając ich „narodolubcze“ zamysły i pomysły. W ostatnich dniach przyłączyła się do tego zastępu osoba poniekąd urzędowa, chociaż nie w charakterze urzędowym — p. notarjusz O n y s z k i e w i c z ze Zborowa, który obok rzeczy, może nawet dość trafnych — nie zawahał się p r o k l a m o w a ć z a s a d ę n i e p ł a c e n i a d ł u g ó w, tych samych długów, na które sam pisał skrypta z całą powagą swojego urzędu.

Do nas ostatniemi dniami nadeszły również z kilku stron pisma z odezwami, abyśmy się ujęli za p o k r z y w d z o n y m i w myśl programu, ze stanowiska „demokratycznego“ i „radykalnego“.

Radzibyśmy chętnie cokolwiek obszerniej wyjaśnić szanownym apelantom pojęcia „demokracja“ i „radykalizm“, ale szczupłe pisemko nasze nie pozwala na takie wykłady; oświadczamy tedy węzłowato, że demokracja nie ma nic wspólnego z niemoralnością, a radykalizm jest tylko wyrazem żywszego temperamentu w s ł u s z n e m, moralnem ocenianiu faktów. Cechą radykalizmu prawdziwego nie jest perorowanie na wiatr frazesów bezzasadnych, ale g ł o s z e n i e b e z w z g l ę d n e j p r a w d y bez baczenia na osoby lub warstwy społeczeństwa. Zasadą demokracji jest równe prawo dla wszystkich — z czego wynika, że każdy człowiek, a więc w wypadku, który nas obecnie zajmuje — włościanin nie powinien i nie może mieć większych praw niż reszta obywateli.

Redde, quod debes — oddaj coś winien. Zasadę tę, wynikającą nietylko z pierwiastkowej etyki - - ale ze wszystkich prawodawstw, chcemy mieć zastosowaną nietylko do członków zarządu byłego banku, jeżeli istotnie coś winni — a do rozpoznania tego są powołane sądy — ale także do w s z y s t k i c h d ł u ż n i k ó w instytucji.

Proklamowanie maksymy nie płacenia długów, może być bardzo popularne, może nawet pewną aureolą otaczać proroków, ale w ustach reprezentanta notarjatu jest po prostu zdrożnością — doradzać to może tylko zwykły kauzyperda lub adwokat pokątny.

Mówią o k r z y w d z i e. Rozumiemy krzywdę jeżeli dłużnik przygnieciony opłatami, procentami zwłoki i kosztami sądowemi ulega pod brzemieniem. Takiego dłużnika uwzględnią wszyscy — a pierwszy, jesteśmy pewni, uczyniłby to komitet likwidacyjny, którego zadaniem jest zarówno przestrzegać interesu kredytorów i debitorów. Ale gdzież może być mowa o krzywdzie, jeżeli dłużnik zabrawszy pieniądze, a n i j e d n e j nie zapłacił raty, lub grunt zastawiony i notarjalnie opisany, w toku czasu częściowo lub całkowicie odprzedał, korzystając z tego, że nie było żadnej ewidencji hipotecznej? A takich wypadków jest co nie miara.

Panowie kierujący się odmiennem zdaniem powinniby zważyć, że ich „Obszczeje kredytnoje zawedenje“, które tak samo operuje, jak b. bank

Drapieżne rośliny.

Żywić się sokami ziemi, pić rosę poranną, oddychać powietrzem i pieścić się promieniami słońca, oto przeznaczenie roślin. Tak myślano dotychczas.

Nowsze odkrycia i badania rozwiały te poetyczne pojęcia o niewinnym bycie roślin i przekonały nas, że istnieją rośliny, które żyją mięsem zarówno jak zwierzęta drapieżne. Ich zwykłą ofiarą padają owady, siadające z ufnością na ich listkach i kielichach, ale niemniej żywią się one także bardziej kondenzywną strawą, trawią bowiem i kawałki mięsa tak, jak je trawią koty lub ptaki drapieżne. Niepotrzeba zwiedzać mórz dla ich poznania i nasza ziemia rodzinna chowa ich dostatek.

Idąc lasem, lub bagniskiem należy patrzeć ku ziemi. Pomiędzy roślinami, które depcemy nogą możemy łatwo znaleźć listki skromnej jak fiołki rośliny, schowanej wśród traw. Okrągłe jej listki są pokryte bezustannie, pomimo skwarów słonecznych perłami rosy i z tego powodu nazywała się ona dawniej, w wiekach średnich ros solis (rosą słoneczną), a była ceniona jako cudowny środek leczniczy zadawany ze spirytusem (ztąd do dziś nazwa rosolisy). Starzy botanicy zwą tę roślinę okrągłolistną Drozerą; a jest ona kuzynką bliską sławnej Drozery drapieżnej rosnącej na bagnach karolińskich Dionaea muscipula).

Krople te, zdające się być rosą nie są kroplami wody, ale są cieczą lepką, które tak jak guma da się ciągnąć w nitki. Każda z tych kropli trzyma się na czerwonym włosku, takich włosków czy nitek jest na każdym listku do 200, we środku krótkie stają się coraz dłuższe ku krawędzi. Celem przedsięwzięcia doświadczeń można wygrzebać drozerę z ziemią i wziąć ją do domu. W pokoju ona nie zginie.

Połóżmy na przeźroczystej kropli, zawieszonej na długim włosku komara. Owad chce się ratować początkowo, ale lepka ciecz uniemożliwia wkrótce wszelkie ruchy zwierzęcia.

Tymczasem włos utrzymujący kroplę niepozostaje nieruchomym. Zgina się coraz bardziej, niby ramię i ciągnie ofiarę swoją ku środkowi liścia, i tu podaje ją drobniutkim włoskom, które chwytają owad niby w kleszcze.

Wkrótce wszystkie włoski liścia idą za przykładem pierwszego, naginają się jeden za drugim składając na owad po trosze cieczy i wyprostowują się znowu czyhając na nową zdobycz.

Najzwyklej padają ofiarą drozery słabsze owady: mrówki, komary i muchy, ale często giną w ten sposób także motyle. Jeden z badaczy zaręcza, iż widział jak drozera chwytała wodną ważkę.

W tym razie robota jest nie łatwa a opór zaciętszy. Liść sam się skręca i zawija nad wielkim owadem, reszta liści idzie na pomoc i zamyka wroga w sieć nierozerwalną. Wtedy wszystkie soki żywotne rośliny stają do walki. Zwycięztwo zostaje zawsze po stronie rośliny, bo ciecz wydzielana przez owe nici włoskowate jest nietylko lepką, ale jest równocześnie jadem zabójczym, za pomocą którego roślina truje swą zdobycz.

Kiedy ofiara jest w matni ciecz ta, wydzielana w większej ilości staje się kwaśną; składowe jej części są wtedy podobne do kwasu żołądkowego i pepsynu. Części mięsne rozpływają się; rogowe, tworzące pancerz owadów pozostają niezmienione, a po strawieniu bywają wyrzucane.

W naszych wodach słodkich żyje mała roślinie Aldrovrandia, która ma właściwość podobną zupełnie do wspomnianej już Dionaei. Nie ma ona żadnych korzeni, pływa po wodzie. Podwójne jej liście, które jak skorupa ostrygi na pół są otwarte w wolnych chwilach od trawienia, łowią ciągle. Na listkach tych umieszczone są dwa lub trzy drobniuchne włoski. Zaledwie wymoczek lub owad je poruszy, zamykają się listki podobnie jak żelazne obręcze łapki na szczury. Owad jest złapany. Wkrótce wewnątrz liścia występuje lekka masa, obejmuje zdobycz i rozpuszcza wszystkie miękkie cząstki trawiąc je w ten sposób.

Inne rośliny posługują się rozmaitemi sposobami. Są niektóre rośliny, których liście zwinięte w formie tutki tworzą formalne pułapki, Wnętrze tych tutek oblane jest sokiem lepkim, który często ma smak miodu i władzę upajającą

włościański, po zaszczepieniu głoszonej przez nich zasady gotowe podpaść temu samemu losowi.

Mówią: nie płacić — dopuszczać do licytacji — i niech gminy kupują na trzecich terminach. A zapominają, że istnieje wzajemna poręka do pięciokrotnej wysokości udziałów — i że choćby była u gmin chęć nabywania licytowanych gospodarstw — której jak słyszymy nie ma w regule — to nie stanie na to środków, bo są liczne gromady, kołek w kołek zadłużone.

W takiem położeniu działalność spokojna, wspólna, obywatelska — jest jedynym środkiem odwrócenia klęsk materjalnych, ale nie judzenie, nie puszczanie się na spryty „winkeladwokackie". Jeżeli dostrzeżemy istotnie jaką krzywdę, natenczas chętnie się ujmiemy za nią. Dotychczas w działaniu kuratorji i komitetu obywatelskiego — widzimy tylko trud bezinteresowny — a nawet fakta poświęcenia, np. postępek p. Artura Potockiego, który wszystkich dłużników w dobrach swoich wykupił z banku. O ten fakt zaczepiając pisze właśnie korespondent lwowski do petersburskiego dziennika *Nowosti*:

„Powszechną uwagę w Galicji zwróciło ostatnie posiedzenie petersburskiego słowiańskiego towarzystwa dobroczynności, na którem na rzecz cierpiących słowian w Galicji postanowiono zbierać ofiary i składki. „Polacy w Galicji — pisze korespondent — zarówno jak i rusini uważają się za słowian; i jedni i drudzy mają mnóstwo cierpiących; zachodzi pytanie: dla kogo mianowicie są przeznaczone dobrowolne ofiary członków towarzystwa słowiańskiego? Więcej i w większej liczbie cierpiącymi są na teraz owe 40,000 włościan we wschodniej Galicji, tracących wskutek upadku banku włościańskiego we Lwowie przeszło połowę swego mienia. Przyjście im z pomocą — rzecz święta, braterska. Tu wiele osób wedle możności składa ofiary na organizację tej pomocy. Sam hr. Artur Potocki daje sto tysięcy guldenów. Przeważa wszelako mniemanie, że ofiary członków słowiańskiego towarzystwa są przeznaczone dla osób, uczestniczących w znanym procesie Olgi Hrabarowej."

Niechaj sobie te słowa zanotują „narodolubcy" przybierający tak chętnie nazwę demokratów, a wtrącający lud w przepaść konkursów, procesów itp.

* * *

O wynikach zachodów deputacji obywatelskiej w Wiedniu dowiadujemy się z najlepszego źródła, że rokowania jeszcze nie skończone, ale są na najlepszej drodze do pomyślnego rezultatu. Dr. Zgórski powrócił dziś z rana do Lwowa, i kilku innych członków deputacji. W Wiedniu pozostali jeszcze ks. Sapieha Adam, hr. Artur Potocki i ks. Sanguszko dla dokończenia układów. Bliższe szczegóły doniesiemy, skoro rzecz będzie skończona. Deputacja miała posłuchanie u cesarza, gremjalne, ale tak, że o tem nie wiedziały sfery dziennikarskie. Cesarz przyjął deputatów bardzo łaskawie i przyrzekł zalecić sprawę pieczołowitości swojego rządu. Następnie rozmawiając z każdym członkiem deputacji, wobec hr. Artura Potockieno oświadczył że go sprawa banku włościańskiego bardzo interesuje, albowiem rozchodzi się tu o los 40.000 gospodarzy. Rozmawawiając z dr. Zgórskim wyraził się cesarz bardzo pochlebnie i rokująco dla dobra kraju — o banku krajowym.

Nowe zapisy na cele publiczne.

Z Warszawy donosi *Kurjer codzienny*: Przed kilku dniami jedna z mieszkanek naszego grodu, która zastrzegła sobie, aby nazwisko jej pozostało w tajemnicy aż do śmierci, sporządziła testament notarjalny, w którym przeszło połowę swego majątku wynoszącego około 300,000 rubli przeznacza na cele naukowe i filantropijne.

Na pierwszem miejscu stoją i stanowią poważną cyfry zapisy na cele naukowe.

1) 30,000 rubli na stypendja w połowie dla młodzieży gimnazjalnej, w połowie dla uniwersyteckiej.

2) 10,000 rubli dla akademji umiejętności w Krakowie, od których procent jednego roku będzie stanowił nagrodę nalepszej pracy historycznej, a drugiego literackiej bez ogłoszenia konkursów i podawania tematów.

3) 25,000 rubli na wydawnictwa dla ludu wiejskiego i miejskiego do rozporządzenia Macierzy lwowskiej.

4) 10,000 rubli na uniwersytet dla kobiet w Warszawie, z tem zastrzeżeniem, że jeżeliby po 10 latach od śmierci testatorki uniwersytetu nie było, to procent ma służyć dla panny, obierającej zawód lekarza i kształcącej się w którym z uniwersytetów zagranicznych.

5) 15,000 rubli na wsparcia dla osób chorych, pracujących naukowo do rozporządzenia kasy Mianowskiego.

Dalej idą zapisy dobroczynne, które można podzielić na cztery grupy:

1) na szpitale 20,000; 2) na towarzystwo dobroczynności 40,000 (z wymienieniem pojedyńczych instytucji zostających pod opieką warsz. tow. dobroczynności); 3) na Magdalenki 10,000 rubli i 4) na rzecz starych i niezdolnych do pracy sług 10,000 rubli.

Przykro nam bardzo, że nie możemy wymienić nazwiska zacnej filantropki, która tak rozumnie rozporządziła większą połową swego mienia, resztę zaś zapisała krewnym i przyjaciołom, a wyliczenie tych legatów jako całkiem prywatnych nie jest naszem zadaniem.

Ogólna więc suma zapisów naukowych i filantropijnych wynosi poważną cyfrę 170,000 rs.

Zmarły w tym czasie śp. Stanisław hr. Łubieński, właściciel dóbr Rucna (pod Węgrowem), zapisał warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności rs. 6000. — nadto poczynił zapisy wszystkim swym starszym oficjalistom, a młodszym, niewieściej służbie i parobkom, wyznaczył gratyfikację wysokości pensji jednorocznej.

Administracja finansowa w Austrji.

W art. X rozbierając udział Galicji w budżecie austrjackim, pisze *N. Reforma* o budżecie ministerstwa skarbu: Rzecz to dawno wiadoma, że żadne może państwo nie ma tak bardzo skomplikowanego i ciężkiego aparatu podatkowego, tylu różnorodnych, a ostatecznie do jednego celu zmierzających urzędów skarbowych — co Austrja. Jak w austrjackiem ustawodawstwie skarbowem niesłychanie trudno się rozpatrzeć, i nieraz najwytrawniejszym i najstarszym praktykom się wydarza, iż nie mogą orzec, ile właściwie w danym razie od kontrybuenta się należy — tak też i sam aparat jest skomplikowany do tego stopnia, że biedny opodatkowany nieraz nie może odgadnąć, do jakiej władzy jego sprawa należy. Tem samem grzeszy i układ budżetu ministerstwa skarbu. Ktoby chciał z budżetu tego dokładnie obliczyć, ile kosztuje właściwy zarząd skarbowy, ile zaś wynoszą te wydatki, które — wprawdzie nie z ekonomicznego, ale z finansowego punktu widzenia — produkcyjnemi nazwaćby można; ktoby chciał ściśle zestawić nie sam surowy dochód i wydatek każdej gałęzi poborów skarbowych, ale cyfry czyste *(netto)*, podjąłby pracę tak mozolną, że największej trzeba cierpliwości, ażeby ją doprowadzić do końca. A przecież jasność jest pierwszą zaletą każdego budżetu, a ścisła znajomość cyfr *netto* do ocenienia budżetu jest niezbędną. Wprawdzie budżet wydatków ministerstwa skarbu dzieli się na dwa główne działy, z których pierwszy ma obejmować właściwy zarząd *(Eigentlicher Staatsaufwand* — a) *Finanzverwaltung*, b) *allgemeine Cassenverwaltung)* a drugi te wydatki, które bezpośrednio dla samego poboru sa czynione *(Betriebs-Einhebungs- und Verwaltungskosten der Staatseinnahmen)*, ale podział ten jest dokonany bez najmniejszej konsekwencji, wydatki jednolite są rozdzielone, różnorodne znowu połączone, tak, że z wyjątkiem nie wielu pozycyj obliczenie czystego dochodu i wydatku jest prawie niepodobnem. I tak np. ewidencja katastru podatku gruntowego jest wzięta do ogólnej, właściwej administracji, podczas gdy ściśle należy ona do kosztów podatku gruntowego — tak dalej restytucje podatku konsumcyjnego, są wzięte do rubryki „cło", a w rubryce „podatki pośrednie" spotykamy znowu zwroty itp.

Lwów i jego właściwości.

XVIII.

W naszym ogrodzie miejskim utworzyliśmy jak już wspomniałem, z jednej części wprzódy rozległą pustynię, i łożymy co roku grube pieniądze na to by ją utrzymywać. Pustynia ta nietylko szpeci ogród i zmniejsza jego higieniczne znaczenie, ale dzieli go oraz niepotrzebnie na dwie części, t. j. na mniejszą, leżącą pomiędzy pustynią a ulicą Kraszewskiego, i na większą, leżącą pomiędzy pustynią a ulicą Mickiewicza. Pierwsza z tych części straciła dziś już zupełnie znaczenie ogrodu, a to raz dla tego, że jest ze wszech stron otoczona uciążliwemi drogami, a powtóre, że w skutek jakiegoś widocznie chorobliwego pomysłu poprzecinano ją, i to z wielkim kosztem, tak gęsto ścieżkami, iż płaszczyzna tychże jest teraz prawie większą, niżeli płaszczyzna trawników.

Także rzeczona większa połowa ogrodu nie ma dziś już ani setnej części owego higienicznego znaczenia, jakie miała przed laty. Dziś bowiem jest ona aż z trzech stron opasana drogami, z których w letniej porze roku za lada powiewem wiatru tumany kurzu na ogród się u-

tak, że roślina chwyta swoje ofiary w stanie uśpienia. Jeszcze inne chwytają ofiary swoje w stanie pragnienia. Listki ich mają u koniuszka rodzaj wazy z wodą, pokrytej nakrywką, która nad spragnionym owadem nagle się zamyka. W naszych okolicach znana jest także roślina, należąca do rzędu Utricularia, której nitkowate, pod wodą zatopione liście mają przeźroczyste pęcherzyki pełne cieczy. Celem ich jest chwytanie małych zwierząt, żyjących w wodzie.

Ofiary prowadzone bywają do tych woreczków za pomocą długich nitek, które stąd wychodzą i na wszystkie rozchodzą się strony. Owady łatwo wpadają w tę pułapkę i pozwalają się ściągnąć aż do drzwi więzienia. Ciasna brama odmyka się tu dla jednego tylko gościa; otwiera się ona przy najlżejszym nacisku z zewnątrz, ale nie otwiera się napowrót, a owad znajduje się nagle w spiżarni Utricularii.

Najczęściej wpadają w tę sieć larwy owadów i wymoczki.

Pominąwszy utratę wolności stworzenia, te mogą się początkowo uważać za szczęśliwe. Żyją w obszernej przestrzeni niby w akwarjum i niejeden z widzów mógłby zapytać ciekawie co tej roślinie za radość z tych uwięzionych insektów. Ale gdy liczba więźniów dojdzie do 12 mąci się nareszcie ciecz w pęcherzyku i gęstnieje tak, że nie wewnątrz dojrzeć nie można. Wkrótce roztwarzają się w kwaśnej cieczy owady, masa ich staje się kaszowatą i dzieło zniszczenia rozpoczęte.

Jest to więc roślina, której niemożemy odmówić dowcipu. Gromadzi ona zapasy na gorsze czasy i wie kiedy jeść należy.

W obec tak dziwnego zjawiska, w obec rośliny, trawiącej swą zdobycz pytano się nieraz: czy to nie jest złudzeniem, i czy owady lepnące na listku drosery nie są przypadkiem, ale badania sumienne dowiodły, że roślina spełnia tę czynność zupełnie normalnie.

Franciszek Darwin wpadł na myśl karmić drosery pieczonem mięsem. Co 4 lub 5 dni kładł jej na listkach porcyjkę gotowanego roastbeefu. Wpływ tego karmienia rychło się okazał. Po dwóch miesiącach rośliny karmione mięsem były znacznie silniejsze od tych, które naturalista osłonił tak, że żaden owad zbliżyć się do nich nie mógł. Karmione mięsem egzemplarze miały silne gałązki, liście ciemno-zielone, kwiaty liczniejsze i żywszej barwy; tamte zaś były wyraźnie anemiczne.

Okrągłolistna drosera rozwijać się zaczyna z końcem marca. Jest to silna roślina i wytrzyma w doniczce na osłonie, ochroniona od słońca. Każdy więc może zrobić sobie tę przyjemność i kultywować mięsożerną plantę, dawać jej na śniadanie roastbeefy i patrzeć na ogrom jej apetytu. Utricularia i Aldrovrandia dadzą się utrzymać w akwarjach.

A. R.

noszą. Jeśliśmy więc doprowadzili już do tego, że ogród jest zewsząd wystawiony na kurz zewnętrzny, pocóż utrzymywać jeszcze wewnątrz niego sztuczne źródło kurzu, t. j. rzeczoną pustynię? Za jej usunięciem przemawiają tedy aż trojakie względy, sanitarne, finansowe i estetyczne. Na względy sanitarne zgadzamy się wszyscy, bo każdy z nas pojmuje, że gazony, kwiaty lub krzewy wywierają na jakość powietrza wpływ korzystniejszy, aniżeli naga ziemia. Także na to zgadzamy się wszyscy, że utrzymywanie rzeczonej pustyni pochłonęło już znaczne sumy, i pochłania je jeszcze ciągle, gdy przeciwnie trawnik nietylko nie kosztowałby ani grosza, ale przynosiłby może nawet pewien dochód za siano. Pozostają tedy tylko względy estetyczne, i one to są powodem, dla którego, jak twierdzimy, tę pustynię utrzymujemy. Fakt ten rzuca na nas znowu ciekawe światło, dowodzi bowiem, że nasze pojęcia o „piękne“ różnią się całkowicie od dotyczących pojęć ludów zachodnio-europejskich. U tych bowiem jest piękną ziemia pokryta gazonem lub kwiatami, w naszych oczach zaś jest piękną ziemia naga i pusta.

Że nasze pojęcia estetyczne są istotnie inne, niż u ludów w zachodniej Europie, dowiedliśmy także na nowym gmachu sejmowym. Ile to tysięcy— (kraj bowiem sypał pieniądze hojnie, chcąc mieć coś rzeczywiście pięknego)— wyrzuciliśmy i na plany i na podróże w celu robienia niby studjów za granicą, — (chociaż mieliśmy Hanzena i innych znakomitych architektów tuż pod bokiem),— a na końcu cóżeśmy wybudowali? Pomijam już zupełnie chybioną akustykę w sali sejmowej i liczne inne wady wewnętrzne, a pytam tylko, czy dach, czy kopuły na pawilonach, czy ciężkie i niezgrabne gzymzy pod tymi kopułami, czy lwy na tych gzymzach, i czy to wszystko odpowiada architektonicznym pojęciom „piękna“? Czy stoją w ogóle pojedyncze części tego gmachu w odpowiednim do siebie stosunku, i czy zlewają się w ową harmonijną całość, która budząc w duszy widza ideę piękna, porywa go ze sobą mimowoli, zachwyca i zmusza do podziwienia. Czyż nie razi prawie wszystko na tym gmachu, z wyjątkiem może tylko ryzalitu, i czy nie zmusza do bezwzględnej krytyki. Jeżeli zaś gmach ten nie wytrzymuje krytyki, chociaż stoi sam dla siebie, cóżby się działo, gdyby stał wśród arcydzieł architektury, w okolicy np. nowego parlamentarnego gmachu we Wiedniu. Czyż nie jesteśmy zmuszeni przyznać, że pierwszy lepszy pałac w rzeczonej okolicy sprawia nieskończenie więcej efektu i przedstawia nierównie okazalszą całość, aniżeli nasz gmach sejmowy. Takowy zawiódł zresztą także w innych względach nasze oczekiwanie. Bo czyż odpowiadają grupy, umieszczone na wstępie do niego, choć w części wymogom prawdziwej sztuki? Czyż nie sprawiają np. chłopczyki, wchodzące w skład tych grup, wrażenia rażących karykatur? I czyż nie niszczą te karykatury reszty owego efektu, jaki wyż wymienione wady jeszcze pozostawiły? Jakież pojęcia muszą sobie o nas wyrabiać cudzoziemcy, jeśli przybywszy tu widzą, żeśmy tak okropnie spartaczyli jeden z najgłówniejszych gmachów publicznych! Wróćmy jednak do ogrodu miejskiego.

KRONIKA.

Personalja. Słychać, że dnia 22 kwietnia, w szesnastoletnią rocznicę urodzin arcyks. Marji Walerji, mają się odbyć jej zaręczyny z arcyks. Franciszkiem Ferdynandem d'Este, najstarszym synem arcyks. Karola Ludwika. Zaślubiny mają nastąpić dopiero w kwietniu 1885 r. — W Krakowie zostały wczoraj pobłogosławione dwa związki małżeńskie: między p. Ksawerym Porcery, urzędnikiem banku rolniczego we Lwowie, a p. Marją Ebers, córką znanego lekarza dr. Henryka, i pomiedzy p. Aleksandrem Podwyszyńskim; artystą krak. teatru, a p. Emilją Knapczyńską, równie artystką tutejszej sceny. — Zdrowie Żółkowskiego z każdym dniem się polepsza. Bóle artretyczne ustępują powoli. Jest nadzieja, że Żółkowski za kilka tygodni będzie mógł już ukazać się na scenie. — W Rewlu odbył się d. 18 bm. pojedynek między baronem Schilling-Lechtigalem a jego szwagrem Karolem Knoringiem. Knorring zabity.— W Knihynicach koło Chodorowa zmarł ks. Jan Turkiewicz gr. kat. proboszcz w 78 roku życia, a w Wiedniu ks. Józef Kaczkowski grecko katolicki kapelan wojskowy.

Roman Maurer, profesor szkoły realnej w Brodach, znany zaszczytnie z swych prac treści historycznej, zmarł wczoraj w tem mieście. Wiadomość ta dotknie boleśnie wszystkich tych, którzy mieli sposobność poznać bliżej niezłomny charakter nieboszczyka, jego pracowitość i zamiłowanie do prac naukowych. Urodzony w r. 1852 w Tarnowie, uczęszczał tam do szkół, a później na uniwersytet we Lwowie, gdzie w r. 1874 zdał doktorat. Jeden z najpracowitszych uczniów Liskiego, dał się poznać przed kilku laty sumiennie ułożonym „Itinerażem Jagiełły“, a później kilku innymi pracami z epoki Jagiellońskiej. Oddany do końca żmudnej a sumiennej pracy niestety wyczerpał wątłe od dzieciństwa zdrowie. Cześć jego zacnej pamięci.

J. I. Kraszewski z powodu ogłoszonego przez *Berliner Boers. Cour.*, a powtórzonego przez niektóre dzienniki polskie, aktu oskarżenia w nieszczęśliwej jego sprawie, zapewnia, że treść aktu jest i niedokładna i zupełnie mylne daje wyobrażenie o właściwym akcie, bo — są słowa szanownego jubilata — na karb mój kładzie to, co wcale mnie nie tyczy. — Nie pora jest prostować, ale prosiłbym teraz jak zawsze nie przyjmować pogłosek i wieści, które berlińskie i inne niemieckie pisma lekkomyślnie ogłaszają.

W obronie prawdy historycznej. Otrzymaliśmy następujące pismo, które redakcji *Gaz. Nar.* dawniej doręczonem zostało, jako protest przeciwko umieszczonym w tym dzienniku fejletonom p. Koszczyca. Podajemy ten list w całości.

„Dawni uczniowie kijowskiego uniwersytetu z czasów między 1856—63 rokiem, obecnie zamieszkali we Lwowie, czytając artykuł p. Koszczyca, który *Gaz. Nar.* nie dawno zaczęła drukować, znaleźliśmy, że zawarta w nim charakterystyka stanu i usposobienie kraju w tej epoce, zarówno jak i wybitniejszych osobistości w wielu ustępach odbiega od prawdy, a wiele faktów błędnie jest pojętych i przedstawionych.

Spostrzegłszy to, uważaliśmy za obywatelski obowiązek wypowiedzieć naszą opinię. Nie chodzi nam tu o odpieranie takich poglądów autora, za które on, podając je za poezje, sam tylko odpowiada, jak np. poglądu jego na sprawę ruską, ale wypowiedzenie naszego sądu o tych rzeczach, za które odpowiedzialność i na nas spaść by mogła, gdybyśmy je przyjęli milczeniem; autor bowiem w swoim historycznym zarysie życia młodzieży uniwersytetu kijowskiego nie tylko ogólnikowo powołuje się na świadectwo byłych studentów tego uniwersytetu, ale nawet niektórych z nas wyraźnie wskazuje jako tych, co mu najcenniejszych dostarczyli szczegółów.

Obecnie poprzestajemy tylko na wyparciu się wszelkiej solidarności z pomienionym artykułem, nie wdając się w roztrząsanie i prostowanie poszczególnych faktów i poglądów, ale mamy nadzieję, że niebawem uda się nam zebrać materjały, które ogłoszone w swoim czasie, należycie wyświecą tę ważną i ciekawą chwilę z dziejów ruchu narodowego. Lwów d. 20. stycznia 1884. J. Amborski, Kozłowski, Skotnicki, Syroczyński, Teleżyński, Tretiak, dr. J. Żuliński, dr. T. Żuliński.

Stypendja. Agenor hr. Gołuchowski nadał stypendjum 200 zł. z fundacji im. śp. ojca swojego p. Zygmuntowi Jakóbowi 2 im, Niewiadomskiemu, uczniowi 1 roku szkoły rolniczej w Dublanach. — Wydział krajowy nadał dwa stypendja po 160 zł, z fundacji śp. Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej, pannie Oktawji, Boguszównej, uczennicy II klasy szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie i pannie Stefanji, Ulenieckiej, uczennicy szkoły ludowej w Wołostkowie.

Ruch budowlany nie zapowiada się w tym roku świetnie. Oprócz kasyna oficerskiego, którego budowę powierzono architekcie p. Schulzowi, w tym sezonie nie przyjdzie prawdopodobnie do budowy większego gmachu. Budowa namiestnictwa i cerkwi przy ulicy Krakowskiej, prowadzona będzie dalej, oprócz tego rozpoczęto już roboty dalsze około kamienicy p. Brykczyńskiego pod kierunkiem p. Kamienobrodzkiego, Szydłowskich (róg Ossolińskich), tudzież dwóch kamienic przy ulicy Kraszewskiego. Na nowe budowle dotychczas dalekie są tylko aspekta.

Przesyłka poocztowa pszczół. Dyrekcja poczt ogłasza, że w skutek porozumienia z węgierskiem Ministerstwem komunikacji, zezwoliło c. k. Ministerstwo handlu na przesyłanie w okręgu pocztowym austro-węgierskiej monarchji i Niemiec z żyjących pszczół w listowych skrzyneczkach drewnianych za opłatą taksy dla listów ustanowionej.

Takie skrzyneczki nie mogą przekraczać wagi 250 gramów, a objętość tychże może co najwięcej 5 centymetrów wysokości, 14 centymetrów długości i 7 centymetrów szerokości wynosić; muszą zresztą silnie być spojone i dla przystępu powietrza delikatną, dobrze osadzoną siatką drucianą zaopatrzone.

Adres może być bezpośrednio na zewnętrznej stronie skrzyneczki napisany lub przylepiony, jednak nietylko po rogach, lecz wzdłuż całej powierzchni swej i na adresie umieścić należy marki listowe.

Porządek lwowski. Z piwnicy domu l. 22 przy ulicy halickiej co dnia pompują wodę, wypuszczając ją przez okienko do rynsztoku za pomocą rury leżącej na poprzek chodnika, którą dla zabezpieczenia przed rozdeptaniem osłaniają deską. W ożywionym ruchu, jaki na tej ulicy panuje, częstokroć deski tej przechodzień dostrzedz nie może i utyka o nią narażając się na poniesienie możliwego szwanku. Należałoby przecież ten prawdziwie lwowski aparat hydrauliczny zastąpić rynewką umieszczoną po pod płytami trotoaru... chyba, że rura ta, ze sterczącą deską, jest jedną ze zdobyczy postępowych ulepszeń, przywiezionych z wystawy berlińskiej, przez wysłanego tam kosztem miasta inżyniera, w co nie wierzymy.

Trzy trupy znaleziono wczoraj w piwnicy delożowanego domu przy ulicy Sieniawskich l. 4. Dwóch mężczyzn i jedna dziewczyna, a wszystko trzye bez dachu, urządzili sobie schronienie w piwnicy wspomnianej rudery, dokąd dostawali się gdy zmrok zapadał przez maleńkie okienko. Duszna, zgniła norka piwniczna, służyła im za salon, apartament sypialny i kuchnię. Aby nie zwrócić na siebie uwagi władz policyjnych, zatykali szczelnie okienko, ile razy zabierali się do zgotowania uczty, na którą składały się nieoskrobane kartofle. I ta przezorność, jak złośliwi twierdzą, zbyteczna we Lwowie, stała się prawdopodobnie przyczyną ich śmierci. Dym, którego się obawiali, aby nie zdradził ich pobytu, przerwał ich niewesołą wędrówkę doczesną. Stało się to już prawdopodobnie przed paru dniami, gdyż towarzysze tych nędzarzy, zaniepokojeni dłuższą ich nieobecnością, dali znać o tem władzy, która już znalazła zwłoki leżące około ogniska. Zwłoki odwieziono do szpitala. Dom zaś polecił Magistrat rozebrać na koszt właściciela.

Kradzieże. Pod l. 1 ul. Arsenalska skradziono panu E. S. zimowe palto czarne, z kraciastą granatową podszewką i cygarniczkę piankową. Z zamkniętej budki przy budowli kamienicy przy ulicy Krasickich, wagę wodną, dwa żelazka do prasowania mosiężne, siekierę, dłuto i sznur. Dnia 14. b, m. między Lwowem a Winnikami skradziono z wozu, sztukę płótna cienkiego, wełnianej popielatej materji na suknię, 9 łokci kaszmiru oliwkowego, jeden i pół łokcia szkockiej materji, koronkę białą haczkowaną itp. pani M. Michalewskiej.

Aresztowania. Policja uwięziła robotników kaflarskich Edwarda Frömmla, Karola Tass i Szymona Dendora, za kradzież mydła war. 100 złr. Leibę Arkałowicza z Odessy, jako poszukiwanego za kradzież, Jana Mukityna przy kradzieży dwóch par butów war. 16 złr., Gabryela i Jana Berdowskich, jako sprawców kradzieży, popełnionej przed kilku dniami w towarzystwie Stefana Chilińskiego, u nożownika p. Dunikowskiego, Wasyla Andreja i Onufrego Marszałko, za kradzież bielizny pod 119 Zniesienie.

Zguba. W policji znajduje się kartka zastawnicza l. 52.320 Zakładu zastaw. na zegarek złoty z łańcuszkiem za 13 złr. zastawiony. Odcinek pliszu i czarnego atłasu war. 3 złr. Pan Horda Grzegorz zgubił na placu krak. srebrny zegarek anker kryty na 15 kamieni z srebrną wewnętrzną kapslą, na dolnej kopercie są wygrawirowane dwie osoby — mężczyzna i kobieta — i srebrny łańcuszek z talarem, bity w r. 1844 war. 31 złr.

W policji znajduje się znaleziony wczoraj na placu Marjackim złoty kulczyk formy półmiesiąca.

Kraków 20. marca o godzinie 7 rano w murach tutejszego więzienia stracony został przez powieszenie Nowak, były wójt z Przewozu.

W Krakowie ciepło od dni trzech dochodzi do + 13 Celsiusa.

Buda-Peszt, 20. marca. Wczoraj aresztowano służącego pewnej wysoko postawionej osobistości. Służący ten miał w planie zamach a la Majlath.

W Norwegji sąd Shtortingu skazał także drugiego ministra Kjerolfa na utratę urzędu.

Królewskie nazwiska. *Kur. Por.* pisze: Widzieliśmy akt notarjalny, dotyczący sprzedaży osady włościańskiej we wsi Kębły. Sprzedający włościanin nazywa się *Piotr Piast*, a nowonabywcą jest Kazimierz Jagiełło.

Szlachetne zamiłowanie zawodu. Przed paru dniami na klinikę chirurgiczną profesora Alberta w Wiedniu, przywieziono wieśniaczkę z ogromnym nowotworem na głowie. Operacja udała się pomyślnie, dopiero pod wieczór w skutek krwiotoku stan chorej znacznie się pogorszył. Asystent profesora Alberta p. dr. Meydl, który wraz z wieloma lekarzami pospieszył jej na pomoc, orzekł, iż tylko natychmiastowa transfusja krwi uratować może chorą od niechybnej śmierci, a zarazem zapytał obecnych, czyby który z nich nie zechciał swej krwi poświęcić i poddać się operacji. Z pośród wszystkich jeden tylko br. Kajetan Horoch, Polak, również asystent prof. Alberta oświadczył natychmiast swą gotowość i rzeczywiście po chwili transfusja jego krwi do organizmu chorej została uskuteczniona. Niestety! czyn szlachetny nie przyniósł pożądanego skutku; chora w pół godziny po transfusji umarła.

Praktyka sądowa. (Napuszczenie atramentem liter napisanych ołówkiem przez osobę trzecią, nie stanowi własnoręcznego podpisu). Przeciw nakazowi zapłacenia sumy wekslowej podniosła akceptantka Netta S. zarzut, iż pisać i podpisywać się nie umie, lecz tylko po ołówku, piórem i atramentem ciągnie linje, które tworzą i przedstawiają jej podpis. Sąd krajowy w Krakowie nie rozbierając sposobu podpisywania weksli przez Nettę L., utrzymał nakaz zapłaty w prawnej mocy w tym wypadku, jeżeli Netta S. nie złoży przysięgi, jako spornego wekslu nie podpisała. Sąd wyższy zmienił wyrok Sądu krajowego, i zatwierdził bezwarunkowo nakaz zapłaty, — z uwagi, iż Netta S, przyznała, jako na spornym wekslu słowa „Netta S." atramentem, po ołówku i po narysowanych linjach zestawiła, nie twierdząc bynajmniej swojej niewiadomości, jakoby te linje jej imię i nazwisko stanowiły, — Twierdzenie pozwanej, iż ani pisać, ani podpisać się nie umie, nie może być przedmiotem dowodu, wobec przyznanie faktu zestawiania własnego podpisu, po linjach ołówkiem narysowanych. Trybunał najwyższy orzeczeniem z d. 17 maja 1873 l. 4731, zatwierdził wyrok sądu krajowego.

Polityka w teatrze. Z Warszawy donoszą, że cenzura nie zezwoliła na wznowienie komedji Zalewskiego „Pani Podkomorzyna". z tego powodu, że przychodzący w tej komedji Prusacy, przedstawieni są w niekorzystnem świetle.

Odwet. Pamflet Marji Colombier przeciw Sarze Bernhard nie pozostał bez odpowiedzi. Po całym Paryżu kursuje obecnie broszura, zatytułowana: *La vie de Marie Pigeonnier par une de ses...*

Zbytecznem byłoby dodawać, że autorka nie szczędziła swej przeciwniczki i że w wyborze słów, ani podanych faktów nie robiła wyboru i to do tego stopnia, że żaden dziennik, nie chcąc ubliżyć swym czytelnikom, nie mógłby podać dosłownej treści tego paszkwilu.

W jednym z rozdziałów np. pisze, że Marja Pigeonnier, czytaj Colombier, była właścicielką szulerni na ulicy Penthievre, że cały zdobyty ztąd majątek utonął w kieszeni pewnego rycerza przemysłu; że następnie prowadziła w Convent des Filles repenties życie ascetyczne w zamiarze obleczenia sukni zakonnej, ale sprzykrzyła sobie je wkrótce i oddała się życiu pełnemu rozkoszy.

W kilku rozdziałach dalej zajmuje się szczegółami jej życia, a między innemi pobytem w Berlinie, gdzie prowadziła najohydniejsze przedsiębiorstwo pod płaszczykiem nauczycielki języka francuzkiego, dopóki nie weszła w kolizję z policją i z obawy uwięzienia musiała się ratować ucieczką z Berlina.

Czytając te brudne, naszpikowane obelgami, nieprawdopodobnemi faktami, opisy, ktożby przypuścił, że to są dwie pierwszorzędne artystki?... Wszakże one wyglądają jakby żywcem wyjęte z Zoli „Assomoir" postacie Gerwazy i Wirginii.

Poważnie stanowisko.

— Dla czego pan nie tańczy?
— Nie pozwala mi moje stanowisko...
— Pan może jest profesorem lub dyplomatą?
— Bynajmniej, jestem oficjalistą kantoru pogrzebowego.

Teatr, literatura i sztuka.

Z powodu uroczystego obchodu trzechsetnej rocznicy zgonu Jana Kochanowskiego, odbędzie się w teatrze hr. Skarbka w poniedziałek, 24 marca, za inicjatywą i staraniem lwowskiego „Koła literackiego" następujący wieczorek:

Część I. , „Uwertura" (Elegja Kurpińskiego), wukona orkiestra teatralna, pod dyrekcją kapelmistrza p. Henryka Jareckiego. „Ku czci Kochanowskiego", wiersz Marji Konopnickiej, wypowie panna Stachowiczówna. „Tren X. Kochanowskiego", muzyka z XVI wieku Mikołaja Gomułki, wykona lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" pod dyrekcją p. St. Cetwińskiego.

Część II. „Uwertura" (polonez St. Moniuszki na 4 wiolonczele), wykona orkiestra teatralna, pod dyrekcją kapelmistrza pana Henryka Jareckiego. „Psalm Kochanowskiego XXVIII", na głos tenorowy, muzyka Aleksandra Zarzyckiego, odśpiewa p. Myszuga. „Z pieśni Jana Kochanowskiego: Dobrodziejstwa Boga i Poeta rokuje sobie nieśmiertelność" (wiersz do biskupa Myszkowskiego, wygłosi ***. „Psalm XCIII Kochanowskiego", muzyka Henryka Jareckiego, wykona Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia", pod dyrekcją kompozytora.

Część III. „Odprawa posłów greckich", Jana Kochanowskiego, z muzyką do chórów panien trojańskich kompozycji p. Henryka Jareckiego. „Obraz z żywych osób". Kochanowski przyjmujący w Czarnymlesie odwiedziny hetmana Zamojskiego, pomysłu i układn p. Karola Młodniokiego.

Początek przedstawienia z uderzeniem godz. 7. Biletów nabyć można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, a w dzień przedstawienia przy kasie.

Koncert panny Cognetti. Wybóch wulkaniczny mieliśmy dnia 19. marca w sali Towarzystwa muzycznego. Tak chyba nazwać nam wypada koncert panny Luizy Cognetti, odbyty tego dnia na korzyść Towarzystwa. Koncertantka rozpoczęła swój program od Sonaty Cis moll Beethovena. Na szczęście zaraz pierwsze akordy namiętnego finale tej sonaty tak zelektryzowały i sprawozdawcę i innych słuchaczy, że formalnie struchleli i zaledwie czarujący uśmiech dziękującej za oklaski koncertantki na chwilę ich uspokoił. Ale wkrótce znowu huragan przez „Króla Olszyn" (pieśń Schuberta na fortepian przepisana przez Liszta) wywołany, w nowe słuchaczy wprawił drżenie, a jękliwe głosy fortepianu koncertowego Bösendorfera omal, że nie wywołały obarzenia zgrozy na bezlitośnego ducha Olszyn. Istny grad oktaw, w najognistszem „impetnoso" spadł na nas w kształcie dodanej ponad program 6-tej Rapsodji Liszta. Następujący potem Gawot Glucka i pełna słodkich uśmiechów „Soeur Monique" pr. Couperia dozwoliły nam nieco ochłonąć. A były to zdaniem naszem — najlepiej przez p. C. odegrane utwory. Za to biedny nokturn Chopina przez senną zmorę (Traumenswirren) Schumana zepchnięty między Etudę (C-dur op. 23) Rubinszteina a walc z Fausta Gounodowego, układu Liszta — znikł bez śladu; słychać było tylko niewyraźne jęki. Publiczności nie było wiele.

Rzeczywiście, szybkość, tytaniczna siła i śmiałość w rzutach rąk pny C., wprawiały słuchaczów w podziw.

Koncert p. M. Wolfsthala, który się odbył w poniedziałek w sali Towarzystwa muzycznego, nie zgromadził tak licznej publiczności, jak na to koncertant i jego program zasługiwały. Koncert *„in ungurischer Weise"* Joachima, którym p. Wolfstahl rozpoczął, nie zrobił wielkiego wrażenia może dlatego, że rzecz ta poważna, ciężka a pierwszy raz słyszana i z akompanjamentem fortepianu zamiast orkiestry trudną była do zrozumienia. Wykonanie tej kompozycji, w której autor napiętrzył szalone trudności, było bardzo dobre i miało należyty patos. Publiczności jednak więcej daleko podobała się fantazja z „Carmen" Sarasatego. Koncertant kilkakrotnie wywoływany, musiał dodać nad program „Romanzę andaluz." z tańców hiszpańskich Sarasatego. Ostatniemi numerami skrzypcowemi były: „La Folia" Corelli'ego z kadencją Léonarda i „La Ronde de Lutins" Bazzini'ego. Pierwszy z tych utworów wykonanym był z wymaganym tam spokojem, z wielkim, pełnym tonem, miejscami nawet i z przejęciem, drugi najeżony trudnościami, w formie pizzikatów, spiccatów i flageoletów, dał pole koncertantowi do popisania się znakomitą techniką.

Przy wszechstronnem panowaniu nad wszelkiemi trudnościami, byłby p. Wolfsthal już dziś pierwszorzędnym artystą, gdyby nie jedno tylko „ale". Tem „ale" jest u p. Wolfsthala brak temperamentu w grze. Bo od „spokoju artystycznego", który znamionuje grę jego, do „zimnego traktowania przedmiotu" tylko krok jeden, a to ostatnie u muzyków-wykonawców, a szczególnie u skrzypków, zawsze im szkodzić musi.

Weźmy któregokolwiek ze skrzypków szkoły francuskiej, Saureta, Sarasatego czy Ondriczka (pomijam już ś. p. Wieniawskiego) ile tam werwy, ile ognia i zapału obok artystycznego spokoju, a przytem ile elegancji, której nawet taki Joachim nie posiada! Owóż brak werwy, a nadmiar refleksji u p. Wolfsthala jest przyczyną, że nie może się on przejąć zupełnie granym utworem, a tem samem porwać słuchaczy. P. W. odegrał np. polonez Wieniawskiego poprawnie, jednem słowem, pod względem technicznym, skończenie dobrze, zachwycił muzyka, czytającego tę rzecz równocześnie w partyturze, ale publiczności, ogółu, nie porwał.

Nie cierpimy gry manierowanej, nie lubimy przesady, ale ową charakterystykę, ów koloryt typowy można uchwycić i oddać dokładnie w udatnej formie, bez przekroczenia niezbędnych, nienaruszalnych prawideł estetyki muzycznej. Trochę studjów, trochę zbadania tajemnicy owego „coś", a i pan Wolfsthal wyszukać je i zrozumieć potrafi.

Bardzo dobrze akompaniował pann W. młody adept sztuki p. Neuhauser. Będąc akompanjatorem solisty, nie pominął p. N. ani jednego miejsca, którego uwydatnienie lub chwilowe zaakcentowanie mogło się przyczynić do podniesienia efektu, nie omieszkał nigdzie, gdzie zakończenie lub zaokrąglenie frazy wystąpienia fortepianu wymagało, uczynić tego, ale robił to z podziwu godną względnością i umiarkowaniem, usuwał się w tej chwili do swej roli akompanjatora, zostawiając pole do działania soliście.

Dwa punkty programu wypełnił chór męzki, w którym czuć się dawał, jak zwykle, brak zdrowych i jędrnych tenorów.

Najmilszym numerem programu było przez pannę Kraus odegrane „Andante i Allegro" koncertu (g-moll) Moschelesa. Cóż o jej grze powiedzieć? „Zrozumienie rzeczy", „perlisty pasaż"? Termina już zużyte i nadużyte. A jednak zastosowanie ich w tym wypadku będzie bardzo właściwem. Dodamy więc jeszcze tylko, że p. K. ma uderzenie nadzwyczaj miękkie, cechujące uczennice dyr. Mikulego, który jej na drugim fortepianie świetnie akompanjował, że ma ton krągły, pełny, zasób techniki nie mały, i że frazuje bardzo ładnie. *(k).*

Z Lutni. Zarząd lwow. towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" składa za naszem pośrednictwem serdeczną podziękę panu Michcie, właścicielowi księgarni w Kolomyi za wzbogacenie bibljoteki towarzystwa darami w nutach tak na chór męski jak mięszany.

W koncercie, który będzie urządzony w Wiedniu dnia 7go kwietnia na dochód niemieckiego związku wzajemnej pomocy, przyrzekł wziąć udział tenor Mierzwiński.

Reżyserem teatru dworskiego w Wiedniu pozostanie po śmierci La Roche'a najstarszy członek artystycznego zarządu p. Sonnenthal.

Z Izby sądowej.

(Opicka sierocińska).

Rozprawa sądowa w sekcji III. dr. Hryszkiewicz contra dr. Dubanowicz, którą w ogólnym zarysie wczoraj skreśliliśmy, prowadzona była w tym kierunku, że oskarżony o obrazę czci dr. Dubanowicz winien był przedstawić dowód prawdy we względzie poczynionych drowi Hryszkiewiczowi zarzutów co do opieki nad majątkiem spadkowym i sierotami po śp. Geschöpfie.

Główny zarzut przeciwko opiece dra Hryszkiewicza kulminował w tem, że nie przedłożył on ani inwentarza majątku spadkowego, nad którym rozciągnął opiekę, ani rachunków ze sprawowania opieki, a nawet dał powód do domniemania, że księgi rachunkowe zniszczył. Opiekun zasłaniał się orzeczeniem władzy pupilarnej, która niepojętym sposobem zwolniła go od przedkładania rachunków, z powodu, że dochody masy spadkowej nie pokrywały nawet bieżących wydatków i nie przekraczały 400 zlr. rocznie. Gdy jednak dr. Dubanowicz zaczął wnosić przed sądy zażalenia na opiekuna, sąd

pupilarny polecił drowi Hryszkiewiczowi przedłożyć za ostatni przynajmniej rok sprawowanej opieki rachunki, których jednakże dotąd nie przedłożył. Nie będąc zupełnie przekonanym o niesumienności opiekun, sąd nie zgadzał się początkowo na usunięcie go od opieki, aż do śmierci nieletniego Fr. Geschöpfa, która nastąpiła w jesieni roku zeszłego. Od tego czasu ustała opieka dra Hryszkiewicza, masa zaś spadkowa przeszła w wyłączne posiadanie Felicji z Geschöpfów i jej małżonka dra Dubanowicza, prawującego się obecnie z byłym opiekunem.

Prowadząc dowód prawdy dr. Dubanowicz nie był w możności przytoczenia niezbitych jurydycznie dowodów prawdy, przedłożył jednak wiele danych, przemawiających za prawdopodobieństwem czynionych opiekunowi zarzutów. Głównego dowodu dostarczyła mianowicie księga pogrzebowego przedsiębiorstwa z roku 1877 -- 1878, z której wypływa, że dochód bratto wynosić mógł do 15.000 złr. rocznie. Oskarżony nie przytoczył wprawdzie dowodów na to, jakie mogły być jednocześnie rozchody przedsiębiorstwa i ile mianowicie wynosił dochód czysty — dr. Jackowski postawił jednak wniosek w tej materji, domagając się powołania rzeczoznawców, którzyby o tym dochodzie czystym orzekli. Co do zarzutu nieprzedłożenia przez opiekuna ewidencji spadkowej, prowadzenia przezeń na własny rachunek handlu metalowemi trumnami itd. to i to popierał dr. Dubanowicz notatkami rachunkowemi i powołaniem się na świadków. Z wszystkiego tego nie wypływał niezbity dowód przywłaszczenia sobie funduszów spadkowych, wypłynęło jednak prawdopodobieństwo.

Dr. Hryszkiewicz broniąc się przeciwko czynionym mu zarzutom powoływał się na świadectwo poprzednich opiekunów, którzy wykazywali również 400 — 500 złr. dochodu czystego z pogrzebowego przedsiębiorstwa a wreszcie na podania przedkładane władzy pupilarnej, w których wyliczał dość drobiazgowe wydatki przezeń czynione w interesie przedsiębiorstwa, realności spadkowej i pupilów, w których jednak nie ma również mowy o bilansie.

Dla sprawdzenia istotnego stanu rzeczy, władza pupilarna wydelegowała była komisarza sądowego, który sprawy masy spadkowej i opieki szczegółowo badał; spisał protokoły z Franciszka Geschöpfa i zarządzającego przedsiębiorstwem p. Tarnawieckiego. Komisarz sądowy nic nieprawidłowego nie znalazł. Na tej podstawie sąd wydał orzeczenie, polecające tylko przedłożenie dr. Hryszkiewiczowi nadal odpowiednich rachunków.

Po wysłuchaniu obu stron i odczytaniu dokumentów sędzia wydał orzeczenie, w którem uchwala z powołanych świadków przesłuchać tylko panią Felicję Dubanowiczową w sprawie sukien etc. pozostałych po matce — powołania innych świadków na okoliczność co do ksiąg -- odmawia. Sędzia odrzucił również wniosek zastępcy oskarżonego o zawezwanie rzeczoznawców, również jak wniosek strony skarżącej przesłuchania dr. Hryszkiewicza w charakterze świadka w tej sprawie.

Przesłuchana pod przysięgą pani Felicja Dubanowiczowa zeznała, że suknie po matce dr. Hryszkiewicz polecił sprzedać, za sumę o ile wie od brata 120 złr., co jednak z temi pieniędzmi zrobiło się — nie wie. Zeznaje również, że brat jej mówił raz, iż wie, że opiekun ich oszukuje — nie może jednak przeciw niemu występować.

Zakończenie rozprawy odbędzie się w sobotę o godzinie 3. po południu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 20 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej dep. Suess świetną dał odprawę Greutorowi za wycieczki jego na studja i swobodę nauki w uniwersytetach.

Grac, 20. marca. W skutek pęknięcia rury wodociągowej powstała wczoraj panika w teatrze. Wiele kobiet zemdlało. Aktorzy uspokoili publiczność.

Rzym 20 marca. W skutek zajść w Izbie powstało przesilenie gabinetowe.

Z powodu spóźnienia, tylko w jednej części wczorajszego nakładu umieszczone.

Wiedeń 19 marca. Posłowie niemieccy z Czech, odbyli wczoraj naradę w sprawie wniosków dr. Russa. W tej samej sprawie odbywa się dziś konferencja połączonej lewicy.

Izba deputowanych przyjęła rezolucję względem dotacji dla szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

Dieczyn 19 marca. Liczba strejkujących robotników zmniejsza się. Dotychczas porządek nie został zakłócony.

Berlin 19 marca. W sprawie obsadzenia arcybiskupstwa poznańskiego przyszło do porozumienia. L e d ó c h o w s k i zrzekł się go zupełnie, następcą jego ma być prałat Likowski, kierownik seminarjum duchownego.

Rzym 19 marca. W poniedziałek przeniesie się ks. Ledóchowski z Watykanu do najętego w tym celu pałacu Mattei.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, 19 marca. (Posiedzenie Rady państwa.) Izba przyjęła bez zmiany dziewięć tytułów budżetu ministerstwa oświaty. W czasie rozpraw p. Wurmbrand mówił o koniecznej potrzebie dzieła etnograficznego w Austryi. P. Adamek popierał rezolucję komisji, domagającą się podwyższenia subwencyj na odnowienie katedry w Pradze, w ogóle żądał więcej na utrzymanie historycznych i artystycznych pomników szczególnie w Czechach, a Wurmbrand popierał żądanie, domagające się utworzenia muzeum odlewów gipsowych w Wiedniu.

Część budżetu, odnosząca się wyłącznie do wyznań, przyjęta we wszystkich tytułach prawie bez rozpraw. P. Kowalski zalecał gorąco rządowi spełnienie życzeń gr. kat. cerkwi w Galicyi. Przy tytule o uniwersytetach p. Sturm polemizował z p. Greuterem, następnie rozwodził się nad sprawą obu uniwersytetów w Pradze i twierdził, że profesorowie niemieccy nie mogą poświęcać się badaniu umiejętności, bo muszą prowadzić walkę o egzystencję.

Namiestnik Galicji, Filip Zaleski, miał wczoraj o godzinie 2 po południu dłuższe posłuchanie u cesarza. Miał także p. Namiestnik audjencję u arcyksięcia Karola Ludwika.

Wczoraj obradowało Koło polskie dalej nad sprawami budżetowemi. W dyskusji nad etatem ministerstwa rolnictwa, ganiono zaniedbanie ze strony rządu zakładów stadnin, i uchwalono wysłać pp. Mikołaja Wolańskiego i Dzwonkowskiego w deputacji do ministra hr. Falkenhayna z prośbą o zaradzenie temu.

Do *Gazety Krakowskiej* telegrafują z Wiednia: Namiestnictwo lwowskie nakazało uczniom szkoły w Dublanach, pochodzącym z Królestwa Polskiego, wykazywać się legalizowanemi paszportami rosyjskiemi; policyjny ten przymus poruszony będzie w „Kole Polskiem" celem wyjaśnienia. Wiadomość powyższa sprawia nader przykre wrażenie, bo świadczy, że wpływ rosyjski, jaki specyalnie co do szkoły dublańskiej chciał już w zeszłym roku rozciągnąć Apuchtin na Galicję, wznawia się obecnie konkretnym wyrazem, który budzi najpoważniejsze obawy o swobody obywatelskie nawet w tej dzielnicy kraju. Koło Polskie w Wiedniu bardzo słusznie tę rzecz wzięło w opiekę, bo źródła jej nie gdzie indziej, tylko w Wiedniu szukać należy.

Komisja gorzelniana Izby posłów przyjęła wczoraj wniosek Czajkowskiego, aby wszystkim gorzelniom rolniczym na 45 do 80 hektolitrów objętości naczyń zacierowych, pozwolono jeden rok terminu przejściowego, tak, aby się opodatkowanie dopiero od 1. września 1885. poczynało.

Komisja kolejowa Izby posłów przyjęła jednogłośnie w pierwszem czytaniu projekt nowej ustawy o kolejach wicynalnych.

Klub lewicy przyjął na wniosek posłów bemackich rezolucję, odrzucającą wręcz wszelkie propozycje ugody z Czechami.

Artykuł wczorajszy *Wiener allg. Ztg.* zapowiadający zmianę gabinetową w następstwie rokowań ugodowych pomiędzy posłami z Czech, uważamy za *ballon d'essai*, ponieważ rokowania te wydają się nam — przynajmniej dotąd, zupełnie bez podstawy uchwytnej. Rychlejsze przesilenie mogło powstać zdaniem naszem, gdyby delegacja polska, słusznie niezadowolona z negatywnego wyniku dotychczasowych wysiłków, zechciała zająć inne stanowisko.

Komisja centralna dla szkół przemysłowych zbierze się tutaj w maju b. r.

Ambasador rosyjski Łabanow-Rostowskij wyjechał na parę tygodni do Petersburga w interesie prywatnym.

Z Pragi donoszą, że z Terezina ruszył batalion piechoty do Dieczyna celem przywrócenia porządku. W całym okręgu fabryki przestały funkcjonować.

D. 19. bm. odbyły się na wzgórzach Dornbachu ku Pötzleinsdorf pierwsze manewry wiosenne w obecności cesarza. Cesarzewicz osobiście dowodził swoją dywizją. Cesarz chwalił ostre trzymanie się i dobre wyglądanie wojska. — Wspólny minister skarbu i administrator krajów okupowanych Kallay zwidzi i tego lata Bośnię i Hercegowinę.

Ze śródmieścia w Wiedniu wybrany został do Rady miejskiej dr. Prosinagg; dr. Wiener (redaktor *Starej Presse*) upadł.

Sprawa Czegledzka zaostrza się coraz bardziej. Ugron wysłał list do Verhovaya, w którym nazywa go moralnym sprawcą skandalu Czegledzkiego i kończy w ten sposób: Nie żądam od pana satysfakcji, bo jej dać nie możesz, nie obiję cię, bo byś się tego nie wstydził, ale oświadczam, że jeżeli kiedykolwiek będziesz zdolny do satysfakcji, to ja zastrzegam sobie prawo ukarania cię. Z pismem tem udali się Ferenczy i Cziser do Verhovaya. aby mu je wręczyć, ale ten oświadczył, że pisma w ten sposób doręczonego nie przyjmuje.

Paryż 19 m. Obie Izby francuskie uchwaliły w sobotę wojskom tonkińskim podziękowanie. Minister wojny Campenon zgodził się na reformę systemu rekrutacyjnego, proponowaną przez komisję wojskową. Reforma ta znosi jednoroczną służbę ochotniczą. Każdy student, a nawet teolog musi odbyć trzyletnią służbę w armji i dopiero po ukończeniu jej może kontynuować dalej studja. Ustawa wyłącza także żołnierzy marynarki, piechotę i artylerję z pod władzy ministerstwa marynarki i przydziela ministerstwu wojny.

Bern 19 marca. Rada związkowa Szwajcarji uchwaliła, że zbrodnie anarchistów należy uważać za zbrodnie pospolite, podpadające w zakres kantonalnego sądownictwa karnego.

Uchwała Rady związkowej zapadła wskutek kilkakrotnego odnoszenia się policji austrjackiej do władz kantonalnych w sprawie występków popełnionych przez anarchistów w Wiedniu i innych miejscowościach. Rada związkowa w doniesieniach do rządów kantonalnych podnosi, że nie zważając na stronę karną, sprawa ta jest wielkiej wagi dla Związku i że Rada zastanowi się, czy nienależy przedsięwziąć środków dla zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego.

Rzym 19 marca. Izba w tajnem głosowaniu uchwaliła 267 głosami przeciw 130 pomnik dla Selli.

Izba włoska wybrała prezydentem Coppina 228 głosami; 145 gł. otrzymał Cairoli.

Londyn 20 marca. Gladstone odjechał popołudniu do Coombe, aby do poniedziałku oddać się absolutnemu spoczynkowi.

Różnica zdań w gabinecie angielskim trwa dalej. a choroba Gladstona uważana początkowo za „dyplomatyczną" przedłuży się. Pokazuje się jednak, że premier angielski jest istotnie chory; udaje się on na kilka tygodni na wieś i pozostawia dalszą walkę w sprawie Sudanu podsekretarzowi stanu lordowi Fitzmaurice i ministrowi wojny.

Osman Digma ma się przygotowywać do nowej walki. Nawet przyjaźnie dla Anglji usposobieni szejkowie obawiają się wybuchu świętej wojny i nazywają proklamację Hewetta niepolityczną. Marsz na Berber bez posiłków z Anglji jest niemożebny, a po nadejściu ich nastaną upały tak wielkie, że Europejczycy wiele będą musieli przecierpieć.

Stokholm 20 marca. Następca tronu mianowany został wicekrólem Norwegji.

Berlin 20 marca. Orłów z sekretarzem poselstwa Murawiewem przybył wczoraj wieczorem.

Belgrad 19. marca. Rząd serbski zamierza 30 do 40 urzędników swych umieścić w służbie austrjackiej, aby poznali austrjacką służbę administracyjną. Na odnośne zapytanie rządu serbskiego odpowiedział rząd austrjacki przychylnie.

Minister spraw wewn. Novakowicz złożył komisję pod przewodnictwem szefa sekcji Milicevicza, celem wypracowania planu nowego podziału administracyjnego Serbji. W miejsce podziału na okręgi i powiaty, ma być zaprowadzony podział na powiaty, przy czem uwzględnić należy, o ile możności równą liczbę ludności, wyszukać dogodniejsze punkta centralne dla zarządu i zmniejszyć liczbę powiatów, aby w ten sposób zredukować można liczbę urzędników, a uzyskać lepiej płatnych i zdolniejszych funkcjonarjuszów.

Stambuł. Termin odjazdu Fotiadesa paszy na Kretę nie jest dotąd oznaczony, zapewniają jednak, że sprawa Kretyjska wkrótce pomyślnie będzie rozwiązaną. Komisja specjalna, w której obradach brał także pasza udział, zgodziła się na żądanie mieszkańców Krety tak w sprawie funduszu meczetowego, jak w sprawie utworzenia na wyspie trzech posad administracyjnych dla finansów, szkół i robót publicznych.

Petersburg 18. marca. Kasacyjny kryminalny departament senatu rozstrzygał w sobotę skargę kasacyjną byłego studenta uniwersytetu warszawskiego, Żukowicza, wniesioną na decyzję warszawskiej izby sądowej, zatwierdzającej zgodny wyrok sądu okręgowego warszawskiego. Departament kasacyjny postanowił poprzedni wyrok izby sądowej uchylić i przekazać jej sprawę do osądzenia na nowo, z zastosowaniem się do punktu szóstego, 7. artykułu carskiego manifestu koronacyjnego, który takie sprawy z góry umarzał.

Prawitelstwiennyj wiestnik ogłasza raport o zeszłorocznym poborze rekrutów. Z 830,074 powołanych do losowania, w tej liczbie 39,858 żydów, nie stawiło się 29,258, w tej liczbie 14,874 żydów.

Wiener Allg. Ztg. otrzymała doniesienie, iż wielu terorystów, zamieszkałych za granicą, przeczuwając zniesienie prawa asylowego poddało(!) się rosyjskiemu rządowi, przyrzekając zrzeczenie się propagandy i prosząc o ułaskawienie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

XVI. Ogólne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestowanego z nieograniczoną poręką uchwaliło dnia 16 marca b. r., *dywidendę od udziałów za rok 1883* w wysokości 6 1/2 od sta, której wypłata nastąpi w myśl postanowień §. 78 statutu w ciągu miesiąca kwietnia b. r. Nie podniesiona w tym czasie dywidenda, dopisaną zostanie do udziałów członków, o ile takowe najwyższej kwoty złr. 1000 nie przekroczyły, zaś dywidenda od pełnych udziałów, (po 1000 złr.), nie podniesiona w terminie powyższym, przeniesioną zostanie dnia 1 maja b. r. na osobisty rachunek członka. Dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie.

Biała 16 marca. W sprawie połączenia koleją żelazną Bielska, Biały, Kęt, Andrychowa i Wadowic z budującą się obecnie uboczną linją kolei transwersalnej Sucha-Skawina-Podgórze, odbyło się w Sali gminnej miasta Biały w ubiegłą niedzielę przed południem walne zgromadzenie interesowanych pod przewodnictwem Karola hr. Bobrowskiego, na którem licznie zebrani właściciele sąsiednich większych posiadłości ziemskich, reprezentanci powyższych miast, tudzież najwyżej opodatkowani kupcy i przemysłowcy — uznawszy ważność i konieczność wybudowania tej linji, wybrali tak nazwany komitet wykonawczy, mający się zająć przedwstępnemi krokami. Do komitetu wybrano pp. Karola hr. Borkowskiego, właściciela Andrychowa; Brosiga Ignacego, burmistrza miasta Wadowic; Dra Czecza Hermana, właściciela Kobiernic; Fuchsa Rudolfa, Jakóba Grossa i Franciszka Strzygowskiego, kapitalistów i fabrykantów miasta Biały; Izraelego Juljusza, zastępcę burmistrza miasta Andrychowa; Dra Krobickiego Henryka, marszałka Rady powiatowej wadowickiej, Kłodzińskiego Zygmunta, sekretarza Rady i dyrektora kasy zaliczkowej miasta Kęt; Pischa, inżyniera i Sławińskiego Przecława, właściciela Kleczy.

Spółka tkaczy w Kossowie rozwija się bardzo dobrze i znać tam, że dobrobyt ludności poprawia się. Wydział krajowy znowu dał tej spółce pożyczkę 1000 złr. i przeznaczył na rok bieżący zasiłek po 80 złr. miesięcznie na utrzymanie warstatu wzorowego tkackiego, którym kieruje sprowadzony z Czech nauczyciel Staudejski. Dalej Wydział krajowy ma zamiar zaprowadzić w Galicji zakład tak zwany apreturowy, na którym mają się wykończać wszelkie wyroby tkackie, dotąd bowiem wszystkie naszych majstrów roboty odsyłają się dla wykończenia za granicę.

Nowy sposób przyrządzania kartofli. „Jak wiadomo — pisze *Landw. Ztg.* — kartofle pieczone są znacznie smaczniejsze, aniżeli gotowane w wodzie. Ażeby gotowanym kartoflom nadać smak pieczonych, zalecamy łaskawym czytelniczkom, nieznany im dotychczas sposób. Po obraniu kartofli z łupiny, wypłukuje się je starannie i osusza na przecedzaczce. Następnie posypuje się solą i wsypuje do żelaznego garnka, który przykrywa się szczelnie przylegającą pokrywką blaszaną, w ten sposób, że rączka pokrywki obraca się na wewnątrz. Poczem przewraca się garnek i wstawia do gorącej bratrury, tak że kartofle na pokrywce spoczywają. W piecu pozostawia się je przy zwykłem gorącu jedną godzinę. W ten sposób pieczone kartofle stają się miękkie i bardzo smaczne.

Kijów 15 marca. Podczas kontraktów odbyło się tu zgromadzenie Towarzystwa rolniczego. Zabierali głosy: p. Kamiński, jako zarządzający stacją nasion, składał sprawozdanie ze studjów odbytych na stacjach zagranicznych i w Warszawie, hr. Czacki, poruszył kwestję ulg dla gorzelnictwa; p. Zdzisławski poruszył kwestję urządzenia konkursu machin i narzędzi rolniczych, potrzebnych przy uprawie buraków; ks. Repnin mówił o uprawie sorga; p. Filipczenko, przedstawiał sprawozdanie o zeszłorocznej wystawie; p. Żelisławski zabierał powtórnie głos w sprawie wymienionego wyżej konkursu; p. Szlonskiewicz przedstawił projekt założenia biura pośredniczącego przy kupnie machin i narzędzi rolniczych; p. Modzelewski przeczytał referat o nowym sposobie zabezpieczenia bydła rogatego od zarazy. Na zakończenie pan Filipczenko zwrócił uwagę zebrania na brak map oznaczających gatunek ziemi na podstawie chemicznych analiz, wskutek czego postanowiono prosić kijowski uniwersytet o dopełnienie takich analiz w południowo-zachodnich guberniach kraju.

Lwów, z Izby handlowej, 20 marca 1884.

1. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
bez kupona bieżącego		
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	297 50	300 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	173 25	176 25
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	297 00	302 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ „ . . .	90 50	92 —
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 50	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 25	102 25
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 40	98 40
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99 40	100 40
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. .	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 —	91 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleondor	9 57	9 67
Półimperjał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 20 1/4	1 22 1/4
100 marek niemieckich	58 85	59 70

Wiedeń. d. 20 marca 1884. (godz. 1 m. 50 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	66 75	66 60
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	327 50	327 75
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	116 75	116 75
Unionbank za 100 zł.	112 75	112 75
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	298 75	298 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 50	144 20
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	173 75	173 —
Akcje kolei państwowej	313 70	314 00
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	174 50	174 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	157 50	157 25
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 25	127 25
Obligacje węg. w złocie	100 25	100 25
Akcje kolei węg. zachodniej	190 75	198 75
Cisańskie losy	114 00	114 00
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	19 80	20 00
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	92 05	92 17
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	108 25	108 00
Rosyjski rubel papierowy	1 21 1/2	1 21
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	116 75	116 75
Usposobienie: uciśnione.		
Wiedeń d. 19. marca 1884. (godz. 5 m. 30 wieczorem).		
Akcje kredytowe	324 60	323 80
Akcje kolei Karola Ludwika	298 50	298 50
Renta papierowa	79 77	79 77
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 —	101 00
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 61 1/2	9 61 1/2
Usposobienie: —		
Berlin, d. 19 marca 1884. (godz. 5 m. 30 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	204 60	203 90
Akcje austr. kredytowe	561 50	562 50
Akcje kolei Karola Ludwika	126 40	126 50
Austrjackie banknoty	168 75	168 80

Telegramy zbożowe z dn. 19 marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25 złr. żyto 100 kilo — złr. Okowita 30.25—30.50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·42—9·44 zł., rzepak 14—·— zł. Berlin pszenica 174·— m., żyto — m., okowita 46·00 m., olej rzepakowy 59·70— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 48·90 franków, olej rzepakowy 72.25 okowita —·— fr.

Przyjechali d. 19 marca 1884.

Hotel ŻORZA: A. hr. Łoś z Bortkowa, Z. Radzimiński z Krakowa, A. Smoleński z Szowska M. Komarnicki z Horpina, M. Leman z Wiednia dr. Korbl z Hall.

Hotel ANGIELSKI: J. Chmielowski z Ponikwy, A. Aulich z Lackiego, W. Celowski z Wojsławia, M. Bałabański z Nowego Sącza, A. Michalewski i W. Ścisławski z Tarnowa.

Hotel LANGA: A. Horn z Wiednia, A. Gutton z Lyonu, Weber z Wiednia, T. Tiede z Batuma.

Hotel KRAKOWSKI: J. Hełczyński z Zhorowa, J. Ramułt z Woli Wysockiej F. Erbes z Żółkwi,

Hotel WARSZAWSKI: Dr. W. Rojecki ze Stanisławowa, W. Patraszewski z Czerniowiec.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie. Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza Pod „Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i Wino chinowe z żelazem,

uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencjach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterji, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino pepsynowe, cena zł. 1·50

Wino rumbarbarowe. cena zl. 1·50

Wino peptonowe, cena zł. 1·50.

Wino z Nadfosforanem wapna

cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy

usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“

zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe.

Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe

w kaszlu, w katarze po 10 ct.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe.

czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 zł.

Ziółka karpackie

usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, i t. d. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy.

Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza itd. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem, Cena butelki 1 złr. 50 ct., pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia

jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana do ogłoszenia dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830. mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Frazensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem
Seweryn Ostaszewski
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego“

Szanowny Panie Trauczynski!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, ktorzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 Listopada 1881.

Z poważaniem
Michał Miączyński
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o laskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Muhlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty, czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj poprobuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem
Ksiądz Krescenty
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno.

Expelerin,

działa otrzeźwiająco na osłabione muszkuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksję, kurcze żołądkowe. Cena 70 ct. i 1 zł. 50 ct.

Antihemicranin.

Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bolu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraniniu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bolu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

Verrucin,

płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10, dni sam póżniej odpada bez użycia narzędzi ostrych. Cena 50 ct.

Allyl.

niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę, pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a wrazie silnego bolu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności.

(Creme de bauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe.

złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwczajną białość i delikatność cerze, 25 ct. MYDŁO glicerynowe płynne, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct., Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. OLEJEK przeciw głuchocie. Cena 50 ct. PROSZEK niszczący pluskwy, mole, karakony, oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny. Flaszka 25 ct. PUDER nieszkodliwy Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. WODA kolońska po 35, 70 ct. do 3 złr. PASTA do zębów 25 i 50 ct.

Woda do ust

ochraniająca psucie się tychże, oraz niszczącą woń nieprzyjemną często się wytwarzająca. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur

jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzącą się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzutu skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosow zupełnie zbytecznem i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbują nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne od bolu zębów:

krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło, i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w ucho, ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. WATA uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy

rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieży, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą tanino-łopianowego, lub essencji tanino-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Esencja tanino-łopianowa.

Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski

na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. PŁYN odwietrzający zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. PROSZEK desinfekcyjny, odwaniający natychmiast, 20 ct. KIT do lepienia szkła i porcelany 50 centów.

Wody lekarskie,

przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorżka przeczyszczająca. Woda litowa. Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☛ Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt., we Lwowie Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schulz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt. w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz, apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. (57)

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☛ **Na żądanie przesyła się cenniki franko.** ☚

Zamówienia za zaliczką pocztową.

20 procent za maszynę do szycia.



72 pejsatych ajentów ugania przez cały rok po kraju i oferuje naszej łatwowiernej publiczności maszyny do szycia na raty, blagując przytem swoim żargonem, że to są maszyny **oryginalne amerykańskie** i że te maszyny otrzymały na wystawie amsterdamskiej dyplom honorowy itd.

Wszystko to fałsz i blaga!

Ale dlaczego ci ajenci tak gorliwie uganiają po kraju i tak blagują? — bo dostają za to 20 procent od tej kwoty, którą im na rewersie za maszynę podpisano.

Proszę policzyć ile procentu płaci nasz biedny kraj tylko samym ajentom maszynowym?

Rachunek prosty. Jest ich 72, każdy ajent sprzeda rocznie swoją blagą w najmniej 50 maszyn, przeciętna kwota sprzedanej maszyny 60 złr., z tej kwoty otrzymuje ajent 20 procent.

Pamiętaj szanowny czytelniku, że tylko ta firma może płacić ajentowi 20 procent, która daje nadzwyczaj liche maszyny za grube pieniądze.

Ażeby raz położyć koniec takiemu strasznemu wyzyskiwaniu naszej publiczności, postanowiłem od nowego roku trzymać na składzie **3** gatunki maszyn do szycia Singera, t. j.: z 3 różnych fabryk po cenach następujących:

Maszyny Singera nożne z najnowszemi ulepszeniami po 68, 55 i 45 złr.

Maszyny Singera ręczne po 48 i 38 złr.

Raty tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr., kwartalnie 12 złr., gotówką zaś o 10 proc. taniej.

Gwarancja 5 lat.

W obec nowej ustawy przemysłowej, która właśnie weszła w życie, wszelka ze strony ajentów przyobiecywana gwarancja i naprawa ustaje.

(14)

Józef Iwanicki
mechanik i właściciel handlu maszyn
Lwów, hotel Zorża.

Pudr książęcy

biały różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem 1·50 ct.

Różowy i żółty, mniejsze 70 ct. wieksze 1·20 ct. z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a. —

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3, w Filji przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu pana Bałłabana, w Krakowie w Filji w Sukiennicach Nr. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach. (41)

Najtańsze pismo powieściowe dla rodzin polskich.

52 zeszytów rocznie

„ŚWIAT POWIEŚCIOWY“

TYGODNIK BELLETRYSTYCZNY

Warunki przedpłaty:

We Lwowie i na prowincji: Całorocznie **8** złr. — Półrocznie **4** złr. — Kwartalnie **2** złr. w. a.
W W. Księstwie poznańskiem: Całorocznie **16** marek. — Półrocznie **8** marek. — Kwartalnie **4** marki.

Dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ zniżoną została prenumerata na 1 zł. 50 ct. kwartalnie.

Prenumeratę przesyłać należy wprost do Administracji „Kurjera Lwowskiego.“

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

wydaje następujące

asygnaty kasowe

4½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4% „ 30 „

Lwów dnia 1 Stycznia 1884.

(16) *Dyrekcja.*

(Przedruk nie będzie opłacany).

CUKIERNIA

M. KOSTECKIEGO

ulica Karola Ludwika l. 3,

poleca:

Prawdziwe Miodowniki (pierniki) litewskie w paczkach po 25 ct.

Badianki suche (petit fours) do herbaty po zł. 2·40 Klg.

Owoce kijowskie (suche) po zł. 4·80 Klg. (141)

Wstrzykiwanie Miraculo

i **kapsułki** Nadlekarza pułkowego **Dr. Müllera** leczą bez niebezpieczeństwa i bolu, każde cierpienie cewki moczowej, rzerzączkę (białe upławy) **w kilku dniach**, nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie i bez jakichkolwiek złych następstw. — Za skutek poręcza się.

Cena 1 złr. 60 ct. pocztą o 25 ct. więcej

Osłabienia

Pollucye, Impotencye, osłabienia męzkie (skutkiem samogwałtu.) Choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drzenia rąk i nóg, niedokrewność, cierpienia mlecza pacierzowego, jak i wszelkie wynikające z tad choroby, mogą być tak u młodych jak i u starych trwale i pod gwarancyą wyleczone, przez sławnego na cały świat **nadlekarza pułkowego Dr-Müllera Preparaty — Miraculo.**

Cena 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej.

Prawdziwe do nabycia tylko **w aptyce pod św Jerzym Maxa Schneida** w Wiedniu, 5. Bez Wimmergasse 33. dokąd wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład **we Lwowie** w aptece **p. P. Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. E. Stockmara. (62)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 gedz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują sie i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Od Administracji.

Dla uniknięcia zwloki i możebnych nieporozumień upraszamy wszelkie reklamacje, jakoteż zamówienia tak drobnych ogloszeń jak inseratów, adresować wprost do Administracji nie zaś do Redakcji.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych, Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych, pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Knrpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. **Ordynuje od godziny pół do 10, do 12. przed południem; od 2 do pół do 6 popołudniu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa.** (1620)

Fabryka tutek cygaretowych istniejąca od lat kilku poleca swoje wyroby Szanownej Publiczności z najwybornicjszego papieru francuskiego — Ulica Krakowska l. 5.
(353) Katarzyna Ptaszyńska.

Posady i zatrudnienia.

Ekspedytora pocztowego lub ekspedytorki poszukuje c. k. urząd pocztowy w Liszkach pod Krakowem. (364)

Towarzystwo Spożywcze pl. Dominikański l. 1. Poszukuje pomocnika lub praktykanta z dwu lub trzy letniem doświadczeniem do handlu. (356)

Uczniów w wieku 14 do 16 lat przyjmuje Fabryka wyrobów ceramicznych w Glińsku. Bliższe szczegóły udzielają L. & C. Hardtmuth we Lwowie ul. Akademicka l. 3. (357)

Szukający zajęcia.

Panna z dobrego domu posiadająca naukę kroju poszukuje umieszczenia w obywatelskim domu do krawieczyzny i szycia na maszynie. Maszynę posiada własną; łaskawe oferty przyjmuje pod literami: M. M. poste restante Jarosław. (354)

Poszukuje lekcji w mieście lub na wsi, w domu obywatelskim w kraju lub za granicą. Ukończyłem Uniwersytet i Politechnikę z wyszczególnieniem. Byłem pięć lat profesorem wyż. szkół. Władam polskim, angielskim, niemieckim i francuskim językiem, rysuję i portretuję. Nauk wyższych mogę także udzielać. Rekomendacje najlepsze. Zgłoszenia proszę nadsyłać najdalej do 15. kwietnia b. r. pod adresem: **„P. N. Z. w Redakcji Echa z Pokucia w Stanisławowie.** (366)

Rządca w sile wieku, nie żonaty, z poleceniami zacnych i znanych w kraju współobywateli, prowadzący po zwinieciu własnego gospodarstwa zarząd większego folwarku, życzy sobie objąć podobną posadę. Na żądanie mogą byc nadesłane interesowanej stronie odpisy świadectw. Zgłoszenia w Administracji Kurjera, pod lit. I. M. (365)

Kupno i sprzedaż.

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Na spredaż, Łazienki św. Anny, piękna Realność we Lwowie, ulica akademicka l. 10, przestrzeni sążni kwadr. 620, składająca się z frontowym placem, domem piątrowym, oficyną i ogrodami; — z przedsiębiorstwa dochód sześć i pół procentu. — **Na sprzedaż** realność w Brzeżanach na miasteczku, dwa domy parterowe z ogrodem sąż. kw. 600, wiadomość udzieli właściciel w łazienkach św. Anny. (362)

Dom o 4 pokojach w ogrodzie, wraz z przyległym gruntem frontowym, objętości 1203° przy ulicy Źródlanej i pod Dębem l. 15. jest z wolnej ręki do sprzedania; grunt może być na parcele podzielony; cena przystępna. Bliższa wiadomość kręcone słupy (na Rurach) l. 13. dół, ostatnie drzwi na prawo. (360)

Dom pod l. 23 ul. Zielona, składający się z 6 pokoi na dole i i 2 pokoi na I. piątrze wraz z przynależnościami i ogrodem jest zaraz do najęcia. (349)

Do sprzedania z powodu braku paszy u dzierżawcy **Jelowickiego w Zastawcach** o. p. **Monasterzyska:** Krów dojnych sztuk 25, Jałówek sztuk 36, Byków sztuk 50. Rasa poprawna. (361)

Meble do sprzedania, kanapa z 6. fotelami, sofa, stół, szafa, biurko, łóżko i krzesła. Ulica Akademicka l. 19. Od godz. 3. do 4. po południu. (363)

Płaszcz oficerski, szabla, czako całkiem nowe, tanio do nabycia, ul. Kazimierzowska l. 37 w oficynie, na lewo I. piątro.

Mieszkania i sklepy.

1 **pokoik** na 2giem piątrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. ulica Krasickich l. 6. (352)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

5 **pokoi** z kuchnią na I. piątrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

Do wynajęcia! W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

2 i 3 **pokoje** z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem. ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

3 **pokoje** z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej l. 9 b. (317)

2 **pokoje** duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

5 **pokoi** na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58. z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

1 **pokój** w suterenach zaraz do wynajęcia, ul. Sykstuska l. 58. Bliższa wiadomość w miejscu. (315)

W kamienicy przy placu Akademickim pod l. 1, jest do wynajęcia **pomieszkanie** w parterze, składające się z 2, 3, 4 lub 5 pokoi wraz z przynależytościami; lokal może być także na sklep użyty. (311)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.